

Związki Sobieskich z Gniewem

Popularność króla Jana III Sobieskiego na Pomorzu jest zjawiskiem statym. Możemy to zaobserwować przez trzy wieki. Symbolem tego zjawiska jest pomnik władcy-wojownika w Gdańsku. Imię króla nosi też Szkoła Podstawowa nr 1 w Gniewie, u której stóp stoi jego popiersie oraz jedna z głównych ulic naszego miasta. Wizerunek króla wznosił się też nad zajazdem, który nosił jego imię. Przez kilkadziesiąt lat czynna była w Gniewie kawiarnia o nazwie „Marysieńka”.

Sobieski na Pomorzu

Sobieski poznał Pomorze już jako chorąży kornny towarzysząc królowi Janowi Kazimierzowi w podróży do Gdańska. Po wyjeździe monarchy Sobieski pozostał, asystując na czele oddziału Marii Ludwice. Podczas trwającej wojny ze Szwecją, Sobieski jeszcze co najmniej dwukrotnie przebywał na Pomorzu w otoczeniu pary królewskiej. Dzięki temu poznał sytuację gospodarczą, co skłoniło go w późniejszych latach do ubiegania się o tutejsze królewstwy.

Starostwo gniewskie

Pierwszym jego nadaniem było starostwo gniewskie, które otrzymał w 1667 roku. Od tego czasu przebywał w Gniewie wielokrotnie. Dzięki temu poznał, jak żaden z królów, potrzeby gospodarcze i sytuację kulturalną tej części Polski. Jesienią 1668 roku, jako hetman lustrował otrzymane rok wcześniej starostwo. Pierwszym podstarościm został mianowany niejaki Zawadzki, z którego, na podstawie listów do żony, nie był w pełni zadowolony. Być może niezadowolenie wytykało z nadmiernych oczekiwań króla. W swym liście do żony z 20 marca 1671 roku pisał, że „**wysłał do Gniewu podstaroścemu w szóstakach siedemnaście tysięcy w osku, skórach i zbożu**” skupionym na południu Rzeczypospolitej, licząc, że jak się dobrze sprzedadzą, mogą przynieść w szóstakach ze trzydziestu tysięcy.

Bezpieczne miasto

Sobieski był starostą zapobiegliwym. Gniew za wdzięczał mu odbudowę miasta oraz odrestaurowanie zamku zdewastowanego wojnami ze Szwecją. Zapewne przyczyną tej zapobiegliwości było to, iż Gniew uważał za miasto bezpieczne. Uzasadnia to list wysłany do Marysieńki z Kamieńca 29 lipca 1671 roku, w którym pisał „**tam (w Gniewie) milej mieszkać, gdzie domy porządne, ogrody, bezpieczeństwo i częsta korespondencja listów.**”

Pałac Marysieńki

Wcześniej, bo w 1670 roku, Maria Kazimiera rozpoczęła w Gniewie budowę pałacu, zwanego jeszcze w XIX w. domem Sobieskiego. Ta budowa nie wzbudziła entuzjazmu hetmana. W liście do żony pisał: „**żałuję najprzód**

niepotrzebnego w Gniewie około budynku koszu.” Popierał bowiem poczynania celowe, a nie kaprysy i chwilowe zachcianki. Budowla ukończona w 1678 r. służyła Marysieńce, której pobytu w Gniewie i za życia, i po śmierci męża były częste. Badacz epoki Sobieskiego, prof. f. Wacław Odyniec, nie jest przekonany, czy obecnie uważany za pałac Marysieńki obiekt, jest nim faktycznie. Bardziej skłonny jest uznać za „pałac” królowej budynek, w którym obecnie mieści się Zespół Szkół Ponadpodstawowych. Jest to zagadka do wyjaśnienia przez archeologów i architektów.

Bogactwa dla miasta

Gniew leżący w Prusach Królewskich, a więc w dzielnicy bezpieczniejszej niż posiadłości Sobieskich w południowo-wschodnich rubieżach kraju pustoszone przez najazdy tatarsko-tureckie, stanowił jakby zabezpieczenie przed zawieruchą wojenną. Kiedy w 1672 r. przeciwko Polsce szykowała się olbrzymia wyprawa turecka, Sobieski w obawie o bezpieczeństwo rodziny przebywającej w Jaworowie, w liście z 14 czerwca 1672 r., radził Marysieńce: „**Wci mojej duszy już się lepiej puść Wistą w drogę, aby przemknąć do Prus, niż większa nastąpi konfuzja, do której widzę, że już podobno przyjdzie.**” Nie omieszkał też w tym czasie wysłać do Gniewu swego skarbcza. Inwentarz zatytułowany „**Regesta skarbców, tak z Żółkwi, Lwowa, Jaworowa, Kazimierza w Gniewie spisane die 3 Januarii 1673**”, daje obraz bogactw przez króla tu wysyłanych. Wylicza on m.in. siodła wysadzone drogimi kamieniami i perłami, kulbaki, rzędy, szable, buzdygany, 4 aż wyposażenia pokoi obicia, kobierce, srebro i przedmioty użytku osobistego. Wszystkie one wysłane zostały do Gniewu z obawy przed grożącym nowym najazdem tureckim.

Sobiescy w Gniewie i w Piasecznie

W końcu 1672 roku rodzina Sobieskich przebywała w Gniewie. W sierpniu wysłał tu Marysieńkę z dziećmi, proponując starostwo gniewskie, jako bezpieczne schronienie innym członkom rodziny, sam zaś zajęty był obroną południowych granic. W październiku tego roku Marysieńka urodziła w Gniewie córeczkę de la Berbulune zwaną Berbuliną, która zmarła w młodości.

Po odniesionych zwycięstwach nad Turkami pod Chocimiem w 1673 r. Sobieski objął swym mecenatem kościół w Piasecznie. W liście z dnia 27 stycznia 1675 r., wystanym do Henryka Doblego, pułkownika i administratora starostwa gniewskiego, polecił by przygotowano materiały i rozpoczęto prace rozbudowy i upiększania świątyni. Odbudowę wnętrz król powierzył Bartłomiejowi Ranischowi.

W 1676 roku przybyła do Gniewu Marysieńka. Odbiła wówczas pielgrzymkę do stycznej z cudów figurki Matki Boskiej w Piasecznie. W następnym roku przebywała w Gniewie, z całym dworem, para królewska wraz z pościem francuskim biskupem de Forbin Janson. W czasie miesięcznego pobytu w mieście, Sobieski w dniach od 15 do 17 czerwca przebywał w Pelplinie, uczestnicząc w uroczystościach Bożego Ciała. Udał się tam z małżonką i synem Jakubem. Drogę tą odbył pływając czółnem Wierzyca. Było to możliwe, gdyż poziom wód w tej epoce był znacznie wyższy. Tam był gościem cystersów. Drogę powrotną z Pelplina do Gniewu ponownie przeplątał czółnem, zaś goście przybyli powozami. 24 czerwca tego roku król wyprawił w zamek swoje imieniny, goszcząc m.in. opata cystersów Aleksandra Ludwika Wolfa. W następnych dniach dwór wraz z parą królewską przez Malbork udał się do Gdańska.

Ostatnia wizyta

Ostatni raz w Gniewie król gościł w 1678 r. Wtedy to zapewne oglądał ukończony pałacyk Marysieńki. Na rezygnację z przyjazdów do Prus Królewskich zapewne wpłynęły ciągłe wojny z Turcją jak i stan zdrowia monarchy. Z listów do Marysieńki możemy się dowiedzieć, że Sobieski modlił się w kościele w Piasecznie. Zastanawiające jest, czy para królewska uczęszczała do kościoła św. Mikołaja, czy korzystała z zamkowej kaplicy? Wiadomo jednak, że obojgu małżonkom zawsze towarzyszył wysoki rangą duchowny, który mógł odprawiać nabożeństwa w zamku. W kościele św. Mikołaja w Gniewie znajduje się ornat z czwartej ćwierci XVII wieku, który wedle miejscowej tradycji, wykonywać miała królowa Maria Kazimiera. ■